

Joanna Szczepaniak

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

SYTUACJA I PRZYSZŁOŚĆ RODZINY W POLSCE – PODSUMOWANIE KONFERENCJI. WNIOSKI DLA POLITYKI SPOŁECZNEJ

W dniach 22-23 marca 2010 r. w hotelu „Tumskim” we Wrocławiu odbyła się I Ogólnopolska Konferencja Naukowa pt. „Współczesne wyzwania polityki społecznej wobec rodziny”. Konferencja została zorganizowana przez Katedrę Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu oraz Oddział Dolnośląski Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej¹.

Dwudniowe obrady odbyły się w czterech sesjach. Pierwsza z nich, poprowadzona przez profesora Juliana Auleytnera, prezesa Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej oraz JM Rektora Wyższej Szkoły Pedagogicznej TWP w Warszawie, obejmowała prezentacje i dyskusje dotyczące miejsca rodziny w polityce społecznej w aspektach teoretyczno-ideologicznym i dydaktycznym.

Tę część konferencji otworzyło wystąpienie profesora Antoniego Rajkiewicza z Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, który rozprawił na temat *spraw rodziny w nauczaniu polityki społecznej w szkołach wyższych*. Podstawą jego rozważań była charakterystyka oraz ocena siedemdziesięciu polskich podręczników i skryptów zajmujących się polityką społeczną, z okresu 1948-2009. Autor zauważył m.in., że wśród nich połowa zawiera odrębne rozdziały dotyczące spraw rodziny jako podstawowej komórki społecznej. Zwrócił także uwagę na występujące w tekstach różnicowanie zakresu rozważań i sposobów ujęcia, na ewolucję konotacji doktrynalnych i ustrojowych, powiązania z procesami i zjawiskami demograficznymi, na usytuowanie prawne, aktywność zawodową kobiet matek oraz na strukturę rodziny i jej warunki życia. Podkreślił przy tym znaczenie dydaktyczne ujęcia Jerzego Piotrowskiego, zawartego w rozdziale o społecznych problemach rodziny zamieszczonym w skryptach i podręcznikach polityki społecznej w latach siedemdziesiątych (dotyczy ono przede wszystkim charakterystyki faz rozwoju rodziny i jej funkcji). Profesor Rajkiewicz słusznie stwierdził, iż sprawy rodziny, zasługujące na trwałe miejsce w nauczaniu polityki społecznej w szkołach wyższych, wymagają

¹ Była to konferencja o charakterze cyklicznym. Na rok 2011 współorganizatorzy zaplanowali II Ogólnopolską Konferencję Naukową poświęconą tematyce rodziny.

ciągłego wzbogacania wiedzy o odnośnych ustanowieniach międzynarodowych i o wynikach prowadzonych badań. Wskazał przy tym następujące, współczesne wyzwania i potrzeby: w przekazie pisemnym – uwzględnianie faz rozwoju oraz funkcji rodziny, a przy tym wymagań natury odnośnie do zaspokajania potrzeb elementarnych i nieuchronnego procesu starzenia się; mocniejsze akcentowanie promocji zdrowia i nieustannej edukacji; w warstwie wychowawczej – wprowadzenie wątku drzewa genealogicznego oraz przekazu międzygeneracyjnego, jak również znaczenia powiązań w triadzie: rodzina-społeczeństwo-państwo; w warstwie opisowej – ukazanie swoistości rodziny chłopskiej. W przyszłych podręcznikach i skryptach powinno znaleźć się też miejsce – zdaniem A. Rajkiewicza – na rodziny binacjonalne i migracyjne. W końcowej części omawianego wystąpienia przytoczona została koncepcja nowego kierunku studiów – *nauki o rodzinie* – w Instytucie Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Inicjatywa utworzenia takiego kierunku jest bez wątpienia wyrazem uznania spraw rodziny za szczególne wyzwanie dla wspólczesnej polityki społecznej – zarówno w dydaktyce, w nauce, jak i w praktyce.

Nieodzowny dla dalszych dyskusji był również głos prof. Ludmiły Dziewięckiej-Bokun, prezes Oddziału Dolnośląskiego Polskiego Towarzystwa Polityki Społecznej oraz JM Rektor Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Służb Publicznych „ASESOR”. Autorka, powołując się na dynamikę zmian wokół miejsca rodziny we współczesnych społeczeństwach, wskazała na konieczność wyraźnego podkreślenia, a częstokroć przywrócenia, należynej rodzinie wartości. Mowa była o tradycyjnej rodzinie, ukonstytuowanej jako podstawowa komórka społeczna, której podstawą jest monogamiczne małżeństwo heteroseksualne i dzieci. Istotę tego wystąpienia w pełni oddał tytuł: *Rodzina jako autoteliczna wartość polityki społecznej*.

Refleksje wzbudziły także przytoczone poniżej tezy, postawione przez prof. Józefa Zarzecznego, z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, w wystąpieniu pt. *Rodzina polska między ułomną sferą publiczną a presją uwarunkowań modernizacyjnych*.

1. W społeczeństwie postindustrialnym pozycja społeczna i tożsamość jednostki określane są przez uczestnictwo na rynku pracy, w tym wykonywany zawód, oraz sytuację rodzinną.

2. Zmienność i pluralizacja systemu niepełnego zatrudnienia jawią się jako nieznane i nowe zjawiska, osłabiające i/lub zagrażające stabilności materialnej rodziny.

3. W „społeczeństwie ryzyka” następuje generalizacja niepewności zatrudnienia oraz ryzyko bezrobocia i niepełnego zatrudnienia (np. w zmiennym wymiarze czasu pracy, w pracy na odległość lub wykonywanej w domu), które to tendencje zagrażają rodzinie, ale też stwarzają warunki – szczególnie młodym rodzinom – do godzenia pracy zawodowej i pracy w gospodarstwie domowym, zwłaszcza dla kobiet i matek.

4. W „społeczeństwie ryzyka”, na zmiennym i pluralistycznym rynku pracy, gdzie przeplatają się przejściowe bezrobocie oraz praca w zmiennych formach czasu pracy i zatrudnienia, możliwości rozwiązywania problemów gospodarstwa domowego stwarza rodzina partnerska – z tą kwestią wiąże się perspektywa uwalniania

kobiet z tradycyjnej „przynależności stanowej” w postaci ich całkowitej odpowiedzialności za kondycję funkcjonalną rodziny.

5. W Polsce najpoważniejszym wyzwaniem jest powstrzymanie nasilającego się procesu zaniku więzi rodzinnych i solidarności międzypokoleniowej; pilnym zadaniem winno być także zwiększenie uczestnictwa państwa w inwestycjach związanych z wychowywaniem nowych pokoleń, na wzór modelowych rozwiązań francuskich, rozumianych jako inwestycja w tzw. kapitał ludzki, zwracająca się wielokrotnie w dłuższym okresie.

Szczególne zainteresowanie wzbudziły tezy dotyczące sytuacji kobiet we współczesnym społeczeństwie, a zwłaszcza ich rola i miejsce w rodzinie oraz na rynku pracy. Do tej tematyki ściślej nawiązywały dwie inne prelegentki: mgr Emilia Jakóbczak oraz mgr Maria Skóra – doktorantki w Katedrze Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Wystąpienie E. Jakóbczak dotyczyło *kwestii kobiecej w nauczaniu społecznym Kościoła Katolickiego*. Autorka zwróciła uwagę, iż dominujące w debacie społecznej doktryny mogą zniechęcać kobiety z jednej strony do podejmowania aktywności zawodowej, z drugiej zaś do poświęcenia na rzecz życia rodzinnego. Kościół katolicki jako ważny aktor życia społecznego oddziałuje na postawy społeczeństwa polskiego i może mieć duży wpływ na przeciwdziałanie negatywnemu wizerunkowi pracujących zawodowo matek, przy jednoczesnym zapobieganiu stygmatyzacji niepracujących zawodowo kobiet. Wedle dokumentów papieskich kościół nie przyzwala na traktowanie kobiety jedynie jako „kobiety matki”, tak jakby tylko macierzyństwo określało jej tożsamość. Dostrzega on potrzebę uznania pracy kobiet w rodzinie i jednocześnie walki z ich dyskryminacją w życiu społecznym, kulturowym i politycznym. Kościołowi katolickiemu zarzuca się jednak stosowanie i rozpowszechnianie praktyk ograniczających prawa kobiet. W postawionych tezach autorka zaprzeczyła, jakoby ów stan rzeczy rzeczywiście miał miejsce. Uzasadnienie znalazła w doktrynie katolicyzmu społecznego. Zwróciła uwagę na związek między systemami wartości a kształtem polityki społecznej, w tym takimi kategoriami, jak: nierówność, sprawiedliwość oraz stosunek wobec kobiety i rodziny. Przedstawiła przy tym oficjalne nauczania społeczne Kościoła katolickiego wobec kobiety i jej roli w życiu społeczno-ekonomicznym. I tak na przykład, cytując za autorką, „jeśli dominuje katolicyzm, powinna obowiązywać zasada subsydiarności, według której »społeczności wyższego rzędu nie powinny ingerować w wewnętrzne sprawy społeczności niższego rzędu, pozbawiając ich kompetencji, lecz raczej winny wspierać je w razie konieczności i pomóc w koordynacji jej działań z działaniami innych grup społecznych, dla dobra wspólnego (CA 48)«. [...] Kościół katolicki za wartość fundamentalną uznaje godność każdej osoby, wyrażającą się w jej zdolności do kierowania sobą. Godność jest źródłem praw i podstawowym kryterium oceny wszelkich działań, w związku z tym ocena proponowanych rozwiązań w ramach polityki społecznej wobec kobiet i jej rezultatów zależeć będzie od stopnia poszanowania tej wartości”.

Kolejne wystąpienia dotyczyły wybranych aspektów zmian warunków funkcjonowania polskich rodzin oraz instrumentów polityki społecznej wobec rodziny. Obrady na ten temat toczyły się w trzech sesjach, moderowanych przez wspomnianych wcześniej prof. Antoniego Rajkiewicza i prof. Ludmiłę Dziewięcką-Bokun oraz prof. Adama Kubowa z Katedry Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Maria Skóra rozważała temat *potencjału instrumentów polityki społecznej wobec dylematów pracujących kobiet*. Jej celem było wskazanie sposobów umożliwiających polskim kobietom efektywniejsze pogodzenie obowiązków wynikających z ich roli w rodzinie z podejmowaniem aktywności poza nią. Autorka zwróciła uwagę, iż od okresu powojennego status społeczny kobiet w Polsce ulegał znaczącym metamorfozom, jednak ciągle mamy do czynienia ze schedą w postaci instytucjonalizacji stereotypów ról płciowych. Zmiany w sferze publicznej nie pociągnęły za sobą przemian w sferze prywatnej na analogiczną skalę. Kondycja rodziny zależy bezpośrednio od sytuacji społeczno-ekonomicznej kobiet. Potencjał kobiet na rynku pracy oraz w szerszej aktywności społecznej jest determinowany przez obowiązki związane z życiem rodzinnym. Sprzężenie zwrotne między nimi występujące ma historyczne i kulturowe podłoże, jednocześnie generując doniosłe konsekwencje o charakterze ekonomicznym. Wyzwaniem dla polityki społecznej jest wypracowanie rozwiązań umożliwiających jak najpełniejszą partycypację w obydwu sferach społecznych praktyk: prywatnej i publicznej. Jest to warunek konieczny realizacji polityki równouprawnienia płci, do której prowadzenia zobligowane są państwa członkowskie UE w ramach priorytetów strategii jej rozwoju.

Z powyższą tematyką wiązało się również wystąpienie mgr Doroty Głogosz, z Zakładu Problemów Rodziny Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, pt. *Zatrudnienie przyjazne rodzinie – uwarunkowania i doświadczenia*. Autorka podkreśliła, iż zatrudnienie *przyjazne rodzinie* należy postrzegać kompleksowo, przez pryzmat takich obszarów i działań, jak: urlopy rodzicielskie (macierzyńskie, ojcowskie, wychowawcze i inne o charakterze opiekuńczym); opieka pozarodzielska nad dziećmi (żłobki, przedszkola, świetlice, kluby, opiekunki do dzieci); świadczenia finansowe (zasiłki rodzinne, wychowawcze, opiekuńcze i in.), a także inicjatywy pracodawców określane jako promocja zdrowia i zdrowego stylu życia oraz integracja środowiskowa, gdzie – zdaniem prelegentki – także można odnaleźć wyraźne adresowanie odpowiednich działań do życia rodzinnego pracowników (głównie kobiet, ale coraz częściej też mężczyzn), a jednocześnie odnoszących się do równowagi praca–życie rodzinne. Przytoczone przez autorkę przykłady realizowania zatrudnienia przyjaznego rodzinie w praktyce – w Polsce, a także w innych krajach – lub też deklarowania przez polskie przedsiębiorstwa realizacji tego typu zatrudnienia miały pokazać, iż mamy coraz więcej różnych inicjatyw czy też wzorców promujących tak rozumianą, prorodzinną aktywność firm.

Obserwowane na tym polu działania są jednak wciąż niewystarczające – wątek ten był podnoszony w późniejszych dyskusjach, głównie przez prof. Olę Kowal-

czyk oraz dr Renatę Maciejewską. Wychodzenie naprzeciw realnym potrzebom pracowników, związanych tak z warunkami pracy, jak i z życiem rodzinnym, pozostaje więc ciągle aktualnym wyzwaniem.

Dopełnieniem obrazu potrzeb współczesnych rodzin są wnioski, jakie wynikają z badań przeprowadzonych przez mgra Arkadiusza Durasiewicza, z Politechniki Radomskiej im. Kazimierza Pułaskiego, na temat *oczekiwań Polek odnośnie do polityki rodzinnej*. Celem badań autora było uzyskanie odpowiedzi na pytania, jaka jest skłonność kobiet do posiadania dzieci oraz jakie oczekiwania mają kobiety w wieku rozrodczym (15-49 lat) wobec realizowanej przez państwo polskie polityki rodzinnej. Badanie było przeprowadzone na terenie województwa mazowieckiego. Obejmowało 500 kobiet w wieku rozrodczym, które urodziły co najmniej jedno dziecko w ciągu ostatnich 2 lat. Z badań tych wynika m.in., że obecna polityka państwa polskiego nie stanowi żadnej zachęty dla młodego pokolenia do zakładania rodziny. Decyzje o posiadaniu dziecka respondentki uzasadniały czynnikami osobistymi, a nie polityką państwa. Warto również podkreślić, iż kobiety posiadające więcej niż dwoje dzieci okazały się definitywnie nastawione „na nie”, jeżeli chodzi o większą liczbę dzieci. Potwierdza to istnienie poważnego problemu dla społeczeństwa polskiego, a tym samym ogromnego wyzwania dla polityki społecznej wobec rodzin. Przy obecnych tendencjach demograficznych oraz rozpowszechniających się modelach rodziny „2+1” czy „2+2” podniesienie wskaźnika zastępowalności pokoleń do wymaganego poziomu (2,1) będzie z pewnością bardzo trudne.

Do współczesnych kierunków przemian demograficznych oraz ich konsekwencji dla społeczeństwa oraz samych rodzin nawiązywała ściślej prezentacja dra Łukasza Jurka, z Katedry Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, pt. *Polityka społeczna wobec rodziny w dobie starzejącego się społeczeństwa*. Autor przypominał, że efektem trwających przeobrażeń demograficznych jest wzrost liczby i udziału ludzi starych w populacji, również tych niesamodzielnych, zależnych od pomocy osób drugih. Usługi opiekuńcze i pielęgnacyjne powinny być świadczone seniorom przez członków ich rodziny. We współczesnym świecie rodzinom coraz trudniej jednak realizować swoją opiekuńczą funkcję, co jest efektem łącznego oddziaływania wielu czynników natury demograficznej, społecznej, kulturalno-obyczajowej oraz ekonomicznej. Ł. Jurek podkreślił, że polityka społeczna realizująca interesy osób w podeszłym wieku musi być również skierowana do członków rodzin, którzy są ich naturalnymi opiekunami. Jest to zatem wyzwanie dla polityki rodzinnej, która – zdaniem autora – tradycyjnie jest kojarzona z opieką nad dzieckiem. Proces starzenia się ludności wymusza przewartościowanie celów tej polityki.

Profesor Janusz Szymborski, który reprezentował Wszechnicę Polską, Szkołę Wyższą TWP w Warszawie oraz Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, przedstawił *cele i zadania polityki zdrowia publicznego wobec problemów współczesnej rodziny*. Autor podkreślił, że polityka zdrowia publicznego winna oddziaływać na procesy związane z tworzeniem się i funkcjonowaniem rodzin, rozrodczością, poprawą stanu

zdrowia i ograniczaniem umieralności. W jego przekonaniu realizacja zadań zdrowia publicznego warunkuje osiągnięcie poszczególnych celów polityki rodzinnej przy uwzględnieniu współpracy wielosektorowej i działań interdyscyplinarnych. W obszarze funkcjonowania rodzin i rozrodczości chodzi zarówno o ograniczanie umieralności osób w okresie aktywnego rodzicielstwa poprzez promocję zdrowia i szerokie działania profilaktyczne, jak i o poprawę jakości życia poprzez rozwój usług społecznych, w tym kompleksowej opieki zdrowotnej nad matką i dzieckiem. Istotne z punktu widzenia polityki rodzinnej zadania zdrowia publicznego dotyczą rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji, m.in. z powodu obciążenia chorobami przewlekłymi, uzależnieniami, niepełnosprawnością i ubóstwem. Zdaniem J. Szymborskiego szczególnym wyzwaniem jest poprawa opieki medycznej ukierunkowanej na ludzi starszych poprzez rozwój usług leczniczych, rehabilitacyjnych i opiekuńczych. Z kolei poprawa stanu zdrowia ludności i ograniczanie umieralności zależą od rozwoju kompleksowej opieki zdrowotnej nad matką, dzieckiem i młodzieżą oraz od optymalizacji działań profilaktyczno-leczniczych w tych dziedzinach medycyny, które zajmują się schorzeniami prowadzącymi do niepełnosprawności i obciążonych największą śmiertelnością, w tym chorobami układu krążenia i chorobami nowotworowymi. Niezbędna jest poprawa organizacji, koordynacji i jakości działań w zakresie zapobiegania i ograniczania skutków urazów niezamierzonych i zamierzonych.

Niezwykle ważne były także wnioski, które postawiła dr Krystyna Gilga, adiunkt w Katedrze Socjologii i Polityki Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Autorka poruszyła problem *edukacji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej na Dolnym Śląsku*. Z zaprezentowanych przez nią danych wynika m.in., że na Dolnym Śląsku sytuacja osób niepełnosprawnych w zakresie edukacji uległa w ostatnich latach pewnej poprawie (np. w latach 1999-2007 liczba osób niepełnosprawnych na uczelniach wyższych wzrosła blisko 14-krotnie). Szczególną uwagę przyciągnęły jednak uwagi końcowe autorki, w których stwierdziła że „punktem wyjścia do podejmowania działań na rzecz pełnej dostępności do edukacji osób niepełnosprawnych jest zmiana podejścia do samej niepełnosprawności. Jeszcze dziś, w czasach publicznego deklarowania otwartości na osoby niepełnosprawne, określenie »niepełnosprawny« w potocznym rozumieniu często ulega zawężeniu i uproszczeniu. Tak więc dla wielu »niepełnosprawny« to ktoś na wózku, mający trudności materialne z powodu niskiej renty, potrzebujący stałej opieki medycznej i rehabilitacji, człowiek niezdolny do samodzielnego życia, w tym także do podejmowania decyzji o swoim losie. Jego główne problemy to schody i niedostosowane łazienki, a potrzeby ograniczają się do kontaktu z innymi niepełnosprawnymi, możliwości udziału w imprezach integracyjnych czy uczenia się w specjalnych placówkach edukacyjnych”. Słowa te potwierdzają, iż współcześnie wciąż mamy do czynienia z wieloma stereotypami dotyczącymi pojęcia, potrzeb i sytuacji osób niepełnosprawnych. Jednym z wyzwań dla polityków społecznych powinno być usuwanie wszelkich tendencji do stygmatyzacji tych osób.

Dr Wiesław Koczur, z Akademii Ekonomicznej w Katowicach, omawiał *wybrane zagadnienia świadczeń rodzinnych i opiekuńczych jako elementów systemu zabezpieczenia społecznego*. Jego zdaniem funkcjonujący w Polsce, od 1 maja 2004 r., zaopatrzeniowy model świadczeń rodzinnych, obejmujący zasiłki rodzinne (wraz z przysługującymi do nich dodatkami) oraz świadczenia opiekuńcze (zasiłki i świadczenia pielęgnacyjne), budzi szereg kontrowersji, tak co do ostatecznego (docelowego) charakteru wskazanych świadczeń (świadczenia uniwersalne czy selektywne?), jak i zasad oraz trybu ich przyznawania. Autor podał także w wątpliwość spełnianie przez wymienione świadczenia przypisanych im funkcji. Poruszył też zagadnienia związane z dobrodziejstwem korzystania w określonych sytuacjach z rozwiązań wspólnotowej koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, której przedmiotowe świadczenia podlegają. W. Koczur zauważył, że jakkolwiek rozwiązania te umożliwiają uzyskanie przez osoby migrujące (m.in. w celach zarobkowych) świadczeń rodzinnych z systemów zabezpieczenia społecznego innych państw członkowskich Unii Europejskiej, w bardziej atrakcyjnej wysokości niż w Polsce, to jednak w praktyce powodują także określone nadużycia.

Podczas konferencji poruszono też niektóre problemy rozpatrywane w kontekście patologii w rodzinach. Doktor Maja Piotrowska z Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu przedstawiła wyniki swoich badań dotyczące *znaczenia rozvodu rodziców z perspektywy dorosłego życia ich dzieci*. W ostatniej dekadzie liczba rozwodów w Polsce znacząco wzrosła, tak wśród małżeństw bezdzietnych, jak i posiadających dzieci. Prelegentka zwróciła uwagę, iż negatywne konsekwencje rozvodu mogą mieć o wiele większy zasięg niż myślano. W jej przekonaniu rozwód „wryty” w biografii wielu osób ma istotny wpływ na ich późniejsze losy. Odległe skutki rozvodu rodziców dają bowiem znać o sobie nawet wtedy, gdy dzieci te stały się już dorosłymi ludźmi. Autorka podjęła namysł nad znaczeniem, jakie nadają rozwodowi rodziców ich dorosłe dzieci. Jej zdaniem, wykorzystanie posiadanej wiedzy na temat zjawiska rozvodu i jego następstw dla życia jednostki powinno zaowocować wzmoczoną pracą na rzecz rodziny m.in. w następujących zakresach:

- wykształcenia kadry wykwalifikowanych i kompetentnych specjalistów zajmujących się przygotowaniem młodych ludzi do założenia rodziny oraz edukacji w zakresie podejmowania przez nich w przyszłości ról rodzicielskich,
- uwrażliwienia nauczycieli i wychowawców szkół na problem rozvodu w rodzinie – to oni bowiem mają możliwość szybkiego zaobserwowania, że dzieje się coś niedobrego z ich wychowankiem i udzielenia mu natychmiastowej pomocy,
- nawiązywania aktywnej współpracy między szkołą (pedagogiem czy psychologiem szkolnym) a rodziną dziecka, w której trwa konflikt rozwodowy bądź już nastąpił rozwód rodziców, a dziecko nie radzi sobie z zaistniałą sytuacją,
- zaoferowania rodzinie dotkniętej rozwodem możliwości skorzystania z różnorodnych form poradnictwa i terapii,
- organizowania grup wsparcia dla rozwiedzionych rodziców, którzy nie radzą sobie z przewyciężeniem kryzysu czy z samotną opieką nad dzieckiem (w pla-

- cówkach szkolnych grup wsparcia dla dzieci rozwodu prowadzonych przez specjalistów),
- kształcenia i rozwoju profesjonalnych form mediacji rodzinnych w sprawach rozwodowych, gdyż ta forma świadczenia pomocy jest w naszym kraju dalej „w powijakach”,
 - informowania rodziców o możliwych problemach wychowawczych, z jakimi mają do czynienia rodziny niepełne, i jak wspierać dzieci w pokonaniu kryzysu rozwodu,
 - propagowania idei współrodzicielstwa i współodpowiedzialności rodziców za wychowanie małego dziecka pozostającego w rozbitej rodzinie.

Z kolei mgr Joanna Cichła, reprezentująca Państwową Wyższą Szkołę Zawodową oraz Komendę Powiatową Policji w Głogowie, przedstawiła *wyniki badań dotyczące rodzinnych uwarunkowań zachowań agresywnych wśród gimnazjalistów*. Z badań tych wynika, iż środowisko rodzinne wydaje się mieć najistotniejszy wpływ w rozwoju agresji, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci młodszych, które nie podlegają jeszcze oddziaływaniom innych instytucji, a za opiekę nad nimi i ich wychowanie odpowiedzialni są przede wszystkim rodzice. Jego siła maleje wraz z wiekiem dziecka, co uwidacznia się już w młodszym wieku szkolnym. Te dzieci oraz młodzież pozostają pod coraz silniejszym wpływem rówieśników i środowiska szkolnego. Prelegentka podkreśliła m.in., że szkoły gimnazjalne są specyficznym środowiskiem wychowawczym, w którym przebywają dzieci w okresie dojrzewania. Zauważyła przy tym, iż zróżnicowanie wiekowe, odmienne charaktery oraz środowiska społeczne, wymagania stawiane przez szkołę, którym muszą się podporządkować, i wreszcie manifestowane poczucie dorosłości sprawiają, że często dochodzi tu do konfliktów, a zachowania agresywne przybierają różnorodne formy. Ich źródłem mogą być złożone uwarunkowania, m.in. zauważalny kryzys rodziny, który sprawia, że rodzina staje się dla dziecka coraz słabszym źródłem socjalizacji, a jej miejsce zajmują np. grupy rówieśnicze. Taki stan rzeczy rodzi wyzwania również dla polityków społecznych, zainteresowanych poprawą organizacji i funkcjonowania systemu edukacji w naszym kraju.

Do głębokiej refleksji nad przemianą rodziny i warunków jej funkcjonowania skłoniły także dwa pozostałe referaty: dr Renaty Maciejewskiej z Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie oraz księdza prof. Franciszka Rosińskiego, z Katedry Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Ekonomii Publicznej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Dr Renata Maciejewska przedstawiła *kierunki przemian rodziny wiejskiej* w naszym kraju. Zrozumienie istoty przemian, jakim podlegała i nadal podlega rodzina wiejska w Polsce, nie jest możliwe bez rozważenia ich w szerszym kontekście eksplanacyjnym, uwzględniającym wpływ wielorakich czynników. Środowisko wiejskie podlega w ostatnich latach dynamicznym przemianom w różnych dziedzinach życia społecznego, w tym także w sferze życia małżeńsko-rodzinnego. Osią rozważań porównawczych uczyniono przede wszystkim wewnętrzną strukturę rodziny

oraz demografię, w mniejszym zaś stopniu gospodarcze podstawy i materialne warunki bytu rodzin wiejskich. Autorka dokonała analizy funkcji tradycyjnej rodziny chłopskiej i współczesnej rodziny wiejskiej, ponadto zaprezentowała zmiany, jakie zaszły w pozycji społecznej kobiety na wsi. Postawiła pytanie, czy dzisiejsza rodzina wiejska podlega tym samym procesom przeobrażeń co rodzina żyjąca w mieście lub rodzina w innych kulturach. Z jej rozważań wynika, że ów kierunek przemian jest podobny lub wręcz taki sam. R. Maciejewska uzasadniła bowiem, że współczesna rodzina wiejska zmierza do modelu demokratyczno-równościowego. Świadczy o tym wzrost pozycji kobiety w rodzinie. Jej rola się zmienia – z gospodyni domowej staje się często menedżerem zarządzającym gospodarstwem. Zmianie uległ układ stosunków społecznych w rodzinie, przy czym w zasadniczej mierze wpływ na taki stan rzeczy miało podjęcie przez kobietę pracy zarobkowej oraz osiągnięcie przez nią wyższych poziomów wykształcenia. Ekonomiczne uniezależnienie od męża poszerzyło zakres samodzielności życiowej i wyrównało jej pozycję społeczną. Stosunki między małżonkami utraciły charakter podporządkowania i nabrały charakteru równości – władza w rodzinie jest dzielona. Zmianie uległ również podział czynności i ról między małżonkami. Ponadto autorka podkreśliła, że praca zarobkowa kobiet jest czynnikiem wpływającym na takie funkcje rodziny, jak prokreacyjna, socjalizacyjna i opiekuńcza. W zakresie funkcji prokreacyjnej doprowadziła do spadku dzietności rodzin, zmniejszenia się rodziny. Coraz częściej decyzja o posiadaniu dzieci, ich liczbie i terminie narodzin podejmowana jest w zależności od osobistych planów dotyczących aktywności zawodowej. Rzutuje to na realizację funkcji socjalizacyjnej – np. inne warunki socjalizacyjne stwarza dziecku rodzina małodzietna, a inne wielodzietna. Obecnie, podobnie jak w mieście, funkcje i zadania opiekuńcze zaczynają być realizowane przez instytucje opiekuńcze, a nie przez rodzinę.

Ksiądz profesor Franciszek Rosiński wskazał natomiast na nieocenione znaczenie uwarunkowań kulturowych dla struktury oraz warunków tworzenia i funkcjonowania rodzin. Szczególnie zaznacza się tu wpływ „kultury zachodniej”, której znamiona i tendencje uwidoczniają się już – w mniejszym lub większym stopniu – niemal na całym świecie. Dowodzą tego choćby *kierunki ekonomicznych i kulturowych przemian rodziny nowogwinejskiej*, które były przedmiotem wystąpienia przywołanego prelegenta. Jak zauważył F. Rosiński, społeczeństwo wieloetniczne na Nowej Gwinei charakteryzowało się jeszcze wiek temu kopieniackim czy zbieracko-łowickim trybem życia, a w wielu przypadkach kulturą typową dla wieku kamiennego. Była tam bardzo silnie wyrażona w różnych dziedzinach życia segregacja płciowa o wyraźnej dominacji męskiej i dyskryminacji kobiet, co uzasadniano wierzeniami mitologicznymi, prawem zwyczajowym i tradycją plemienną. Wraz z otwarciem się kraju na działalność misji chrześcijańskich (przynoszących zachodnie wpływy cywilizacyjne wraz z upowszechnieniem się oświaty i środków masowego przekazu) wiele dawniejszych typów zachowań, wierzeń związanych z płcią, a także wzorców kulturowych zaczyna tracić swe dotychczasowe znaczenie. Znacznemu dowartościowaniu uległa rola kobiety w małżeństwie, rodzinie, w życiu społecznym, ekono-

micznym, kulturowym i politycznym. Krajowcom na ogół zależy na upodobnieniu się do ludzi o kulturze zachodniej, próbują naśladować ich styl życia. Niestety czasami gubią swą tożsamość etniczną i bardzo interesującą kulturę. Niejednokrotnie staremu pokoleniu trudno pogodzić się z tymi przemianami, natomiast młode pokolenie z reguły je popiera.

Cytując fragmenty wystąpienia F. Rosińskiego, „małżeństwo i rodzina na Nowej Gwinei charakteryzują się dużym polimorfizmem, gdzie często jeszcze można spotkać dawne, tradycyjne ich modele, kontrastujące z europejskimi czy amerykańskimi. Jest też sporo rodzin, które przyjęły różne elementy nowoczesne, chociaż zdarzają się dość nietypowe związki, odbiegające od ogólnie przyjętych społecznie standardów matrymonialnych i rodzinnych, co wiąże się m.in. z szybko postępującymi przemianami wierzeniowymi, gospodarczymi, politycznymi i oddziaływaniem obcych kultur i stylów życia, a często także z głębokim kryzysem własnej tożsamości etnicznej i tradycji kulturowej. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę daleko idące transformacje różnego typu, jakie zaszły na Nowej Gwinei w XX w., którą wielu autorów jeszcze kilkadziesiąt lat temu uważało za swoisty skansen kultury materialnej, społecznej i duchowej okresu kamiennego. Największe bodajże zmiany zaszły w dziedzinie światopoglądowej na tej drugiej co do wielkości (po Grenlandii) wyspie. Pośród ludności liczącej w 1900 r. ok. 1119 tys. mieszkańców było zaledwie 4% chrześcijan, dość często obcokrajowców, a w 1980 r. proporcja ta uległa odwróceniu: 96,6% krajowców deklaruowało swą przynależność do którejś z denominacji chrześcijańskich, pozostali do innych religii, zwłaszcza animistycznych². Obecnie w Papui-Nowej Gwinei jest ok. 60% protestantów, 30% katolików i 6% adherentów religii synkretycznych³”. „Tradycyjna rodzina na Nowej Gwinei tworzyła najmniejszy hierarchicznie segment dawnej struktury społecznej. Charakteryzowała się częściowo innym składem, zadaniami, prawami, obowiązkami i odmiennym zakresem autonomii aniżeli rodzina w kulturze zachodniej. W realiach nowogwinejskiej społeczności pierwotnej rodzinę można określić jako »naczelną instytucję społeczną, złożoną z jednej lub więcej kobiet, żyjących z jednym lub więcej mężczyznami w związku, w którym stosunki płciowe, prawa i obowiązki są społecznie uznane [...], przy czym najczęściej spotykanymi formami małżeństwa jest monogamia, poligynia i poliandria«⁴”.

Podsumowując obrady konferencji: mnogość i różnorodność uwarunkowań oraz aspektów funkcjonowania rodziny powoduje, że sformułowanie jednoznacznej odpowiedzi na pytanie o jej przyszłość obecnie staje się wręcz niemożliwe. Wyzwania

² D.B. Barrett (red.), *World Christian Encyclopedia – A comparative study of churches and religions in the modern world AD 1900-2000*, Nairobi 1982, s. 552 (za F. Rosińskim).

³ Berie E. i in., *Der Fischer Weltalmanach 2008 – Zahlen, Daten, Fakten*, Fischer Taschenbuch Verl., Frankfurt 2007, s. 379; W. Hunger, Neuguinea, „Die Katholischen Missionen KM” 1972, no 3, s. 98-101 (za F. Rosińskim).

⁴ C. Winick, *Dictionary of Anthropology*, Littlefield Adams and Co., Totowa 1966, s. 202 (za F. Rosińskim).

w zakresie poszukiwania rozwiązań na rzecz poprawy kondycji polskiej rodziny stoją natomiast nie tylko przed politykami społecznymi, ale także przed przedstawicielami innych dyscyplin naukowych – m.in. ekonomii, psychologii, pedagogiki, prawa – oraz praktykami.

Wydaje się, iż punktem wyjścia do poszukiwania rozwiązań na tym polu jest znalezienie konsensusu co do tego, jaka powinna być struktura współczesnej rodziny oraz jakie role powinny być przypisane poszczególnym jej członkom. Nie sposób bowiem nie zauważyć, iż w dobie trwających w naszym kraju procesów transformacji społecznej, ekonomicznej czy politycznej oraz towarzyszących im procesów międzynarodowej integracji oraz dyferencjacji norm i wartości, rodzina ulega „de-tradycjonalizacji” (deinstytucjonalizacji), staje się coraz bardziej polimorficzna i samo pojęcie rodziny – bardziej niż kiedykolwiek przedtem – polisemantyczne. Okazuje się coraz częściej, że dziś już nie dla wszystkich jest oczywiste, iż rodzina to małżeństwo i dzieci.

Powyższą kwestię rozwiązują poniekąd konkluzje postawione przez prof. Ludmiłę Dziewięcką-Bokun, która ponownie zaakcentowała potrzebę, a wręcz konieczność, debaty nad wartościami w kontekście rodziny. Zauważyła, iż współcześnie dotychczasowe wartości, takie jak sprawiedliwość społeczna, solidarność społeczna czy równość, zostały zamienione na jedną wspólną wartość – wolność. Z ową wolnością związany jest niestety brak reguł, autorytetów itd. Dzieci postrzegane są jako zagrożenie tej wolności, małżeństwo zaś jako „instytucja wielokrotnego użytku”. Profesor raz jeszcze podkreśliła, iż najwyższą wartością jest tradycyjna rodzina.

Konferencja ujawniła także po raz kolejny, jak wiele złożonych i trudnych wyzwań stoi przed politykami społecznymi – i nie tylko. Poza wymienionymi w niniejszym sprawozdaniu wątkami rozważenia wymagają następujące kwestie:

- brak kompleksowej strategii działania w odniesieniu do wszystkich rodzin – dotychczasowa polityka wobec rodzin jest selektywna, adresowana tylko do niektórych rodzin, jak np. ubogich, dysfunkcyjnych; stosowane instrumenty nie spełniają swoich funkcji – skupiamy się nazbyt na bezpośrednich transferach pieniężnych, podczas gdy powinniśmy rozwijać świadczenia rzeczowe oraz transfery pośrednie – podatkowe, ubezpieczeniowe itp.; instytucje są niewydolne; brak skoordynowanego systemu usług społecznych (na te mankamenty zwrócili także uwagę m.in.: prof. Julian Auleytner, prof. Ludmiła Dziewięcka-Bokun, prof. Olga Kowalczyk, dr Mirosław Grewiński, dr Wiesław Koczur);
- w poszukiwaniu przyczyn niekorzystnych tendencji demograficznych oraz rozwiązań na rzecz poprawy tego stanu rzeczy, jak też warunków funkcjonowania rodzin, zbytnią uwagę przywiązuje się do czynników materialnych, pomijając natomiast – zbyt często – tak ważną kwestię dla aktualnych postaw matrymonialnych i prokreacyjnych, jak mentalność oraz współczesną obyczajowość.

Najpoważniejszy jest jednak brak zdefiniowanych priorytetów polityki społecznej wobec rodziny. Wydaje się, iż w dużej mierze związane jest to z tym, iż od początku transformacji brakuje spójnej, teoretyczno-ideologicznej wizji polityki spo-

łecznej państwa i wyraźnego kierunku jej zmian, na co niejednokrotnie wskazywał prof. Zdzisław Pisz⁵.

Jak słusznie podkreślił prof. Julian Auleytner, wymagane jest określenie odrębnych wyzwań polityki społecznej wobec rodziny na wszystkich szczeblach – lokalnym, regionalnym, narodowym oraz europejskim. Konieczność takiego różnicowania podpowiada choćby specyfika poszczególnych regionów. Sprawą równie ważną jest zdefiniowanie wyzwań wobec rodziny jako podmiotu i przedmiotu polityki społecznej. Musimy jednoznacznie określić, czego oczekujemy od rodziny oraz co chcemy dać rodzinie. Wnioski te podkreślił, zamykając konferencję, prof. Adam Kubów.

Literatura

Barrett D.B. (red.), *World Christian Encyclopedia – A comparative study of churches and religions in the modern world AD 1900-2000*, Nairobi 1982.

Berie E. i in., *Der Fischer Weltatmanach 2008 – Zehlen, Daten, Fakten*, Fischer Taschenbuch Verl., Frankfurt 2007.

Hunger W., Neuguinea, "Die Katholischen Missionen KM" 1972 no 3.

Pisz Z., *Gospodarowanie świadczeniami społecznymi*, [w:] K. Głąbicka, M. Grewiński (red.), *Wokół polityki społecznej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Julianowi Auleytnerowi*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Warszawa 2008.

Winick C., *Dictionary of Anthropology*, Littlefield Adams and Co., Totowa 1966.

⁵ Zob. m.in.: Z. Pisz, *Gospodarowanie świadczeniami społecznymi*, [w:] K. Głąbicka, M. Grewiński (red.), *Wokół polityki społecznej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Julianowi Auleytnerowi*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Warszawa 2008, s. 102.